

których finansowania potrzebne są miliardowe kwoty dolarów. Przy takim stanie rzeczy wydaje się prawdziwym dobrodziejstwem, że spośród 36 państw, które należą do Zrzeszenia, zajmującego się podziałem pszenicy, znalazło się szereg takich, które zgłosiły swoje zapotrzebowanie na pszenicę amerykańską. Zobowiązały się one przez okres 4 lat corocznie odebrać 12,5 milionów ton. W świetle tych faktów wciągnięcie Niemiec zachodnich do zrzeszenia państw, produkujących pszenicę i zajmujących się jej podziałem, posiada specyficzny posmak.

Utrudnienia eksportowe w zachodnich częściach Niemiec. Według „Neues Deutschland“, wychodzący w Düsseldorfie informator gospodarczy („Wirtschafts - Informationsdienst“) pisze o problemie eksportowym Niemiec zachodnich w jednym ze swych niedawno ogłoszonych artykułów: „...dwie listy administracji gospodarczej, dwie paryskie Rady Planu Marshalla, lista atomowa St. Zj. oraz lista Rady Kontrolnej nr 43 zakreślają ściśle granice towarom, które mogą być eksportowane. Nadto względem wielu państw stosuje się ograniczenia

i wolno tam jedynie eksportować za specjalnym zezwoleniem“.

Taki stan rzeczy wpływa bardzo ujemnie, gdyż moment niepewności odstręcza i utrudnia wywóz. Niemieckie koła gospodarcze krytykowały już od dawna taką sytuację. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że niektóre listy ograniczające wywóz towarów nie zostały do tego czasu podane do wiadomości publicznej. Łatwo więc można sobie wyobrazić, jak wielki w dziedzinie eksportu panował chaos.

„Nowa lista ogólna wypadła nader obszernie“ — zaznacza dalej „Wirtschaftsdienst“ — „gdyż zawiera nie mniej niż 32 arkusze pisma maszynowego, na którym wyszczególnione są towary podlegające ograniczeniom albo zakazowi wywozu“. Wszystkie transakcje eksportowe niezależnie od tego, czy zawierane są z państwami wschodnimi, czy też kierują się na zachód, wymagają zezwolenia. Wobec tego, iż zasady, na których podstawie ocenia się wnioski eksportowe, nie są ogłoszone, istnieje w dalszym ciągu niepewność, rzucając szkodliwy refleks na życie gospodarcze Niemiec zachodnich.

Michał Zakrzewski

ŻYCIE KULTURALNE

Kościół w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W „Neues Deutschland“ w nrze z dnia 23 kwietnia r. b. ukazał się artykuł wyjaśniający sytuację prawną Kościoła w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Czytamy tam, że konstytucja gwarantuje również zasadnicze prawa obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej do swobodnego wyrażania przekonań religijnych. „Każdy obywatel korzysta z pełnej wolności wiary i sumienia“ mówi artykuł 14 konstytucji. Ustawodawca idzie nawet poza to stwier-

dzenie demokratycznego prawa i stawia wyraźnie „spokojną praktykę religijną pod ochronę Republiki“.

Gminom wyznaniowym zagwarantowane zostało prawo „do zabierania stanowiska wobec życiowych zagadnień narodu z swego własnego punktu widzenia“. Rzecz jasna, Konstytucja w tym względzie dla własnej obrony i dla zabezpieczenia demokratycznego ustroju zwraca uwagę na to, by instytucje religijne, religijne praktyki i nauka religii nie były naduży-

wane dla celów sprzecznych z konstytucją.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej istnieje zasada, że żadne wyznanie nie może być traktowane przez państwo w sposób uprzywilejowany. Nie miesza się przeto ono w wewnętrzne sprawy wspólnot religijnych. „Każde zrzeszenie religijne, głosi artykuł 43, zarządza i kieruje swoimi sprawami samodzielnie według zasad obowiązujących powszechnie“.

Rodzice, którzy pragną, aby ich dzieci pobierały naukę religii w określonym wyznaniu, mają w tym zakresie pełną swobodę. Artykuł 48 konstytucji postanawia, że decyzja co do przynależności dzieci do takiego czy innego wyznania aż do skończonych 14 lat życia spoczywa w rękach prawnych wychowawców. Wychowanie tych dzieci w upragnionej przez rodziców religii jest już rzeczą zrzeszenia religijnego. Wykonywanie tego prawa zagwarantowane jest wyraźnie przez konstytucję (artykuł 40). Kościół otrzymuje wyraźne prawo korzystania z pomieszczeń szkolnych dla udzielania nauki religii i nikt nie może przeszkadzać w nauczaniu religii.

Dla wykształcenia duchownych Kościół potrzebuje specjalnych zakładów naukowych. Dlatego w wyższych szkołach Niemieckiej Republiki Demokratycznej istnieją wydziały teologiczne, na których studiujący mają możliwość systematycznego przygotowania się do zawodu duchownego. Zapewnione jest również zaopatrzenie duchownych w niezbędną literaturę teologiczną, czasopisma kościelne i organa urzędowe.

Niemiecka Republika Demokratyczna — czytamy w „Neues Deutschland“ — jasno zdaje sobie z tego sprawy, że dla swobodnego wykonywania praktyk religijnych niezbędne są również środki materialne. W artykule 43 konstytucji stwierdza się przeto stanowczo: „Publiczno-prawne zrzesze-

nia religijne uprawnione są do żądania podatku od swoich członków na podstawie państwowej listy podatkowej według ogólnych postanowień“. Artykuł zaś 45 konstytucji stwierdza: „Zagwarantowana jest również własność jak i inne prawa religijnych zrzeszeń i religijnych związków do ich zakładów i instytucji służących celom kultu, nauki i działalności dobroczynnej“.

W dalszym ciągu „Neues Deutschland“ podaje, że Niemiecka Republika Demokratyczna tych kardynalnych praw swoich obywateli od chwili swego powstania najściślej przestrzega i że stanowić one będą także w przyszłości niezachwianą linię wytyczną jej demokratycznej postawy.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej okazał poważną pomoc Kościołowi w przezwycięzeniu przeszkód natury materialnej, powstałych w wyniku wojny. Dzięki wydatnej pomocy ze strony państwa odbudowano wiele kościołów i w dalszym ciągu je się odbudowuje.

Artykuł „Neues Deutschland“ kończy się następującym stwierdzeniem: „Podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach życia tak i w kwestii zabezpieczenia wolności wiary i sumienia swych obywateli rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej kierować się będzie wyłącznie postanowieniami konstytucji...“

Państwo i Kościół. W tymże piśmie na ten sam temat ukazała się ważka wypowiedź ewangelickiego nadradcy kościelnego, prof. dra Hertzscha, członka landtagu turyngijskiego, przedrukowana z dziennika „Thueringer Volk“. Oto najważniejsze miejsca tego artykułu w streszczeniu:

Istnieją dwie możliwości usunięcia płaszczyzny tarć między Kościołem a państwem. Można Kościół tak ściśle związać z państwem, a nawet stopić, że traci on wszelką samodzielność: władze Kościoła stają się częścią pań-

stwowego aparatu rządowego, Kościół zostaje „zglajchsztaltowany“.

Istnieje, jeśli się pragnie dobrego stosunku między Kościołem a państwem, inna możliwość: odłączenie Kościoła od państwa. Nie będzie wtedy zarówno „Kościoła państwowego“ jak i „państwa kościelnego“. Jak wiadomo, usiłuje się zawsze ostemplować tych, którzy się opowiadają za odłączeniem Kościoła od państwa jako „wrogów Kościoła i chrześcijaństwa“, nie należy jednak zapominać, że rozdział państwa od Kościoła przeprowadzony został nie tylko w liberalnej Francji i w socjalistycznym Związku Radzieckim, ale także w „najbardziej chrześcijańskiej“ Ameryce Północnej.

Również, w Niemczech zbyt ściśle związanie „tronu z ołtarzem“ oddziało szkodliwie na Kościół, a nawet fatalnie. Posłannictwo Kościoła straciło kredyt, stracił on jednocześnie zaufanie „utrudzonych i obciążonych“, ludzi ciężko pracujących, biednych i wyzyskiwanych, których powinien on bronić w pierwszej linii. Za zewnętrznie szacowną fasadą kryło się wielkie odwrócenie się szerokich mas od Kościoła. Ci jednak, którzy nie chcieli stracić łaski możnych i wpływowych kół, nie chcieli też tego widzieć.

Brutalny system Hitlera pokazał Kościołowi ewangelickiemu z przerażającą oczywistością, na jak niebezpiecznej drodze on się znalazł. Wiele jego złudzeń zostało rozbitych, ale ostała się „Bekennende Kirche“, która decydujący udział wzięła w walce z faszyzmem i w tych ciężkich czasach dostarczyła narodowi niemieckiemu wielu wskazówek, jaką polityczną drogą ma kroczyć.

W dalszym ciągu autor przypomina oświadczenie, które wydała w r. 1947 w Darmstadzie Rada Kościoła ewangelickiego, stwierdzając, że ewangelicy w niedawnej przeszłości „sprzeciwiali się prawu do rewolucji, lecz afirmowali rozwój swego kraju ku dyktatu-

rze“, że zapomnieli oni ewangeliczną miłość ubogich i wydziedziczonych w czyn wcielać. Sytuacja uległa zmianie, gdy z dniem 7 października 1949 weszła w życie konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przekreśla niebezpieczeństwa zejścia Kościoła ewangelickiego z jego właściwej drogi. Przeprowadza ona w sposób bardzo umiarkowany rozdział Kościoła od państwa, z drugiej zaś strony zabezpiecza mu pełną swobodę w wykonywaniu jego zadań. Autor podkreśla szczególne znaczenie postanowienia artykułu 41 konstytucji, wspomnianego już przez nas w poprzedniej notatce, którego nie zna zupełnie konstytucja weimarska z roku 1919, artykułu dającego Kościołowi prawo wypowiedzenia swej opinii w ważnych kwestiach narodu.

Problem udziału Kościoła ewangelickiego w Niemczech w akcji utrzymania pokoju. W dniach od 23 do 26 kwietnia odbywał się we wschodnim sektorze Berlina synod, który zgromadził kler ewangeliczny z terenu całych Niemiec. Jeden z tematów obrad synodu brzmiał: „Co może uczynić Kościół ewangelicki dla zachowania pokoju?“ Nawiązując do tego redakcja „Neues Deutschland“ urządziła ankietę wśród niemieckich duchownych protestanckich, czy opowiadają się za wojną, czy też za pokojem. Większość indagowanych duchownych opowiedziała się w mniej lub więcej postępowy sposób za poparciem walki o pokój. Ale nie brakło też oświadczeń przeciwnych. Jednakże redakcja „Neues Deutschland“ daje wyraz swemu oczekiwaniu, że władze Kościoła ewangelickiego wnet zajmą stanowisko potępiające tego rodzaju wypowiedzi jako niezgodne z pokojowymi nakazami religii. Masy wierzące oczekują — oświadcza pismo — że Kościół ewangelicki nie ograniczy się do stwierdzenia niebezpieczeństw zagrażających

dzisiaj pokojowi, lecz wypracuje również program praktycznego współdziałania z siłami, walczącymi o utrzymanie i umocnienie pokoju. Sprawi to, że wielu chrześcijan przejdzie z wy-czekującej postawy w tej dziedzinie do postawy aktywnej. Od tego zależy zresztą również dalszy rozwój samego Kościoła ewangelickiego w Niemczech.

Lipsk — ośrodkiem Roku Bacha.

Lipsk stać będzie w dniach od 23 do 30 lipca pod znakiem niemieckich uroczystości ku czci Bacha. Prócz tego odbędzie się tam 27 niemieckie święto Bacha, urządzone przez Nowe Towarzystwo Bacha oraz muzyczno-naukowe posiedzenie Towarzystwa dla badań muzycznych, poświęcone Bachowi.

W ramach uroczystości przewidziana jest prelekcja laureata nagrody narodowej, poety Johannes Bechera pt. „Świat czci Bacha“. W zakładach pracy urządzone będą lokalne uroczystości, które podkreślać będą znaczenie wielkiego kompozytora. Wystawa Bachowska ukaże artystyczne osiągnięcia Mistrza w powiązaniu z jego epoką i środowiskiem. Odegrana zostanie Msza, Pasja św. Jana jak również jego kościelne i świeckie kantaty. Lipska orkiestra i saska kapela państwowa odegrają wszystkie koncerty brandenburskie. W koncertach kameralnych wystąpi miejska orkiestra lipska i kameralna orkiestra sztutgarska. Prof. Michael Schneider z Monachium da koncerty organowe. W śpiewach wystąpią soliści z Zurychu, Koblen-cji, Lipska i Flensburga. Warto tu przypomnieć to, co pisał organ partii socjalistycznej jedności „Neues Deutschland“ o znaczeniu obchodu ku

czci Bacha: „W roku Bacha 1950 bro-nimy naszej kultury narodowej prze-ciwno wszelkim rozkładowym wysił-kom, podejmowanym przez amerykań-ski imperializm. Zaciętą i nieznużoną walką przeciwko wszelkim próbom fałszowania Bacha i robienia z niego w duchu propagandy kosmopolitycznej „ponadnarodowym“ muzykiem kościel-nym albo formalistą, wskazujemy ca-łemu narodowi niemieckiemu na na-rodowe znaczenie Bacha. W ten spo-sób urządzenie Roku Bacha jest zadaniem Frontu Narodowego demokra-tycznych Niemiec i zarazem ważnym przyczynkiem do zwycięskiego wyniku naszej walki o pokój i o własne jedno-lite Niemcy“ (17. III. 50).

B. J. Jessipow w Berlinie. Jeden z najznakomitszych pedagogów radziec-kich, członek korespondent Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR i docent na uniwersytecie w Moskwie, B. J. Jessipow bawił niedawno w Berlinie. Powitał go serdecznie redaktor naczelny gazety „Friedenspost“, Lex Ende w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Pedagog radziecki, który uczestniczył w roku 1948 w kongresie pedagogicznym w Lipsku, zatrzymał się w Berlinie na kilka ty-godni, w ciągu których zaznajamiał się z postęпами niemieckiej pedagogi-ki i wygłaszał odczyty. Nauczycielom i studentom niemieckim B. J. Jessipow znany już jest dzięki swej przełożonej na język niemiecki „Pedagogice“, któ-ra uważana jest jako jedna z czoło-wych prac w tej dziedzinie. Prof. Jes-sipow wygłaszał też odczyty w więk-szych miastach Republiki.

Aleksander Rogalski

